



## Turcja wobec członkostwa Szwecji i Finlandii w NATO

Aleksandra Maria Spancerska

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan, grożąc wetem wobec członkostwa Szwecji i Finlandii w NATO, chce odwrócić uwagę od sytuacji gospodarczej kraju i dąży do mobilizacji konserwatywno-nacjonalistycznej części elektoratu przed wyborami w 2023 r. Argumentacja tureckich decydentów pokazuje, że obóz rządowy przedkłada interes własny nad spójność Sojuszu w obliczu zagrożenia ze strony Rosji. Transakcyjna postawa tureckich polityków w długofalowej perspektywie wpłynie negatywnie na reputację i wiarygodność sojuszniczą Turcji w NATO.

13 maja br. Erdoğan oznajmił, że Turcja, członek NATO, nie może przychylnie odnieść się do przystąpienia Szwecji i Finlandii do Paktu, ponieważ państwa te są „domem dla wielu organizacji terrorystycznych”. Wskazał ponadto, że Turcja nie może powtórzyć błędów, jakie popełniła ponad 40 lat temu, wyrażając zgodę na przywrócenie członkostwa Grecji w NATO. Kolejnego dnia rzecznik prezydenta İbrahim Kalın w wywiadzie dla agencji informacyjnej Reuters poinformował, że Turcja nie zamknie drzwi przed Szwecją i Finlandią, ale domaga się podjęcia przez nie negocjacji oraz „ukrócenia tego, co uznaje za działalność terrorystyczną, zwłaszcza w Sztokholmie”. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu odbył w Berlinie trójstronne spotkanie ze swoim szwedzkim i fińskim odpowiednikiem. Po jego zakończeniu minister spraw zagranicznych Finlandii Pekka Haavisto wyraził przekonanie, że strony dojdą do porozumienia. 18 maja Szwecja i Finlandia wspólnie złożyły wniosek o członkostwo w NATO.

**Przyczyny sprzeciwu Turcji.** Postawa Turcji co do rozszerzenia NATO wynika z jej szczególnego stanowiska w kwestii terroryzmu. [Władze tureckie są przekonane, że bezpieczeństwo wewnętrzne nie ogranicza się do własnego terytorium](#). Z tego powodu coraz częściej uderzają w Partię Pracujących Kurdystanu (PPK) i jej lokalne filie na terenie Syrii i Iraku. Po nieudanej próbie zamachu stanu w 2016 r. obóz rządowy z dużą intensywnością [dąży do wyeliminowania wpływów ruchu Fethullaha Gülena \(Hizmet\) na świecie](#), co służy konsolidacji władzy wokół Erdoğan. Wielu członków organizacji skupionej wokół sunnickiego kaznodziei otrzymało schronienie na Zachodzie, w tym w Szwecji i Finlandii, gdzie prowadzą swoją

działalność. Tureccy decydenci wskazują ponadto, że w obu państwach funkcjonują powiązane z PKK organizacje, m.in. Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG) oraz Partia Unii Demokratycznej (PYD), które odegrały kluczową rolę w pokonaniu tzw. Państwa Islamskiego w Syrii, a które tureckie władze uznają za organizacje terrorystyczne. Prezydent Erdoğan z nieufnością odnosi się do liberalnego modelu polityki uchodźczej Szwecji i Finlandii oraz negatywnie postrzega to, że w szwedzkim parlamencie zasiadają posłowie pochodzenia kurdyjskiego. Strona turecka wskazuje także, że umożliwienie powrotu Grecji do struktur wojskowych NATO w 1980 r., gdy władzę w Turcji objęła junta wojskowa, było źródłem wielu współczesnych sporów, np. próby zablokowania przez premiera Grecji (podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych w maju br.) sprzedaży Turcji myśliwców F-16. W Turcji funkcjonuje przekonanie, że użycie weta pozwoliłoby wówczas osłabić obecną pozycję Grecji.

**Oczekiwania Turcji.** Tureccy decydenci dają swoim sojusznikom do zrozumienia, że nie podoba im się traktowanie ich interesów bezpieczeństwa jako drugorzędnych. W związku z takim przekonaniem oczekują od Szwecji i Finlandii zaprzestania popierania organizacji prokurdyjskich, zniesienia sankcji nałożonych na turecki przemysł obronny po operacji militarnej [„Krynica Pokoju”](#) (2019 r.) oraz spełnienia żądań ekstradycyjnych – wydalenia obywateli Turcji uznawanych przez obóz rządowy za terrorystów. Tureccy decydenci domagają się od Szwecji i Finlandii podjęcia konkretnych działań i uważają, że proces ich akcesji do NATO nie może się toczyć, jeśli obawy dotyczące bezpieczeństwa Turcji nie zostaną

spełnione. Można także przypuszczać, że Turcy uznali chęć przystąpienia Szwecji i Finlandii do NATO za dogodną okoliczność do stosowania presji na Stany Zjednoczone. W tureckim interesie jest pozyskanie od USA myśliwców F-16 i 80 zestawów modernizacyjnych do istniejącej floty. Turcy mogą ponadto oczekiwać zgody USA na nową ofensywę militarną w północnej Syrii w zamian za powstrzymanie się od użycia weta w sprawie akcesji.

**Polityka wewnętrzna.** Prezydent Erdoğan, posługując się argumentem weta, tworzy na arenie międzynarodowej wizerunek silnej Turcji. W ten sposób dąży do mobilizacji konserwatywno-nacjonalistycznej części elektoratu przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi w 2023 r. Chce także odwrócić uwagę społeczeństwa od kryzysu gospodarczego w kraju. Według oficjalnych, prawdopodobnie zaniżonych danych rządowych stopa inflacji wzrosła w maju br. do 73,50%, a według niezależnych szacunków – nawet do 160,76%. Polityka Erdoğana jest popierana przez koalicyjną Partię Ruchu Nacjonalistycznego (MHP). Lider tego ugrupowania uważa, że Szwecja jest ośrodkiem „separatystycznego terronu w Europie Północnej” i wskazuje, że należy rozważyć wystąpienie Turcji z NATO. Opozycja z kolei zarzuca Erdoğanowi szkodliwą dla Turcji instrumentalizację sprawy. Meral Akşener z Dobrej Partii (İP) uznaje kryzys za stworzony celowo i służący potrzebom polityki wewnętrznej. Ahmet Davutoğlu z Partii Przyszłości (GP) uważa, że z powodu niespójnej polityki obozu rządowego Turcja traci wiarygodność za granicą. Jego zdaniem decydenci powinni zadbać o przygotowanie dyplomatyczne przed szczytem NATO w Madrycie i podkreślać, że Turcja jest państwem popierającym politykę otwartych drzwi do NATO, jednocześnie domagającym się uwzględnienia obaw związanych z działalnością terrorystyczną. Według badań sondażowych MetroPOLL ze stycznia br. 60,5% ankietowanych Turków opowiada się za pozostaniem Turcji w NATO. Wśród zwolenników AKP ten wskaźnik wyniósł 49,7% i był niższy niż wśród wyborców nacjonalistycznego ugrupowania MHP. Wśród sympatyków głównego ugrupowania opozycyjnego CHP był z kolei wyższy –

72,5%. Mniejsze poparcie dla pozostania w NATO wśród zwolenników rządzącej partii oraz wysoki wskaźnik niezdecydowanych (48,8%) mogą wynikać z obaw ankietowanych przed posądzeniem o sprzyjanie USA. Taki sposób myślenia upowszechnił się w Turcji po nieudanej próbie zamachu stanu, kiedy prezydent umocnił wśród swoich zwolenników przekonanie o spisku Zachodu.

**Wnioski i perspektywy.** Transakcyjne stanowisko Turcji pokazuje, że tureccy decydenci stawiają partykularny interes partyjny nad spójność Sojuszu, nawet w obliczu zagrożenia ze strony Rosji. Postawa Turcji w kwestii akcesji Szwecji i Finlandii stawia pod znakiem zapytania twierdzenie, że Turcja może być wiarygodnym sojusznikiem, a w długofalowej perspektywie będzie miała negatywny wpływ na wizerunek Turcji w NATO. Turcy deklarują, że nie czują presji czasu, a dalszy przebieg negocjacji będzie uzależniony od kroków podjętych w celu zaspokojenia ich obaw dotyczących bezpieczeństwa. Jeśli strony nie dojdą do porozumienia, przystąpienie obu państw do Sojuszu przeciągnie się, a dyskusje będą kontynuowane po szczycie NATO w Madrycie. W tym czasie wzrośnie prawdopodobieństwo przeprowadzenia przez Turcję nowej interwencji przeciw siłom kurdyjskim w północno-wschodniej Syrii, którą państwom NATO byłoby trudniej krytykować. W obliczu zagrożenia ze strony Rosji członkom Sojuszu zależy na przychylności Turcji wobec akcesji Szwecji i Finlandii i z tego powodu nie będą chcieli zakłócać swoich stosunków z nią. W perspektywie długoterminowej można przypuszczać, że prezydent Erdoğan wycofa się z części swoich żądań, a następnie nie będzie wyrażał sprzeciwu. Za tym argumentem przemawia fakt, że Turcja nie pierwszy raz zgłosiła sprzeciw na forum NATO. W 2019 r. tureccy decydenci zablokowali plany obronne Sojuszu na Wschodzie, przedstawiając żądanie większego wsparcia swojej walki z YPG, a następnie (w lipcu 2020 r.) przyjęli stanowisko pojednawcze. W sytuacji braku konsensusu między stronami Polska może wykorzystać swoje dotychczasowe dobre relacje z Turcją i we współpracy z partnerami (np. z Rumunią) kontynuować próby nakłonienia tureckich decydentów do przyjęcia elastycznego stanowiska.